

Orange Crush Acoustic 30

Michał Munch | TopGuitar

Specyficzny wygląd, pomarańczowy kolor i typowe oznaczenia przypisane do konkretnych galek są rozpoznawalne na całym świecie. Logo Orange widniało i nadal widnieje podczas koncertów na największych stadionach świata, najbardziej znanych salach i klubach koncertowych. To jest po prostu legenda! Nie bez powodu już trzykrotnie (2006, 2009 i 2012) otrzymali z rąk Królowej najbardziej prestiżową nagrodę w Wielkiej Brytanii, przyznawaną za wyniki biznesowe. Kilka miesięcy temu miałem przyjemność testować wzmacniacz Trem Lord 30 i Pedal Baby 100. Tym razem rzecz nieco inna bo jest nim combo akustyczne! Posiada dwa kanały, może być zasilane na baterie, niewielkie rozmiary, na drugim kanale jest zasilanie phantom, pętla efektów, wbudowane efekty jak chorus i reverb i 8 calowy głośnik o mocy 30W. Zapowiada się bardzo obiecująco.

Budowa i Możliwości

Wygląd, kolorystyka i oznaczenia są typowe dla tej marki. Nie ma tutaj zaskoczenia. Tradycja i historia nakazują zostać przy tym co dobre i sprawdzone w kwestii wyglądu. Gabaryty są niewielkie bo 28cm x 32 cm x 23 cm, a waga to zaledwie 6,12 kg. Crush jest skonstruowany trochę jak sceniczny odsłuch – plecy są nieco krótsze i dzięki temu stoi pod lekkim kątem, co powoduje lepsze rozprzestrzenianie się dźwięku. Rogi combo są zabezpieczone metalowymi narożnikami co oczywiście jest sporym plusem. Do wyboru mamy dwa kanały. Pierwszy jest przygotowany na gitarę akustyczną i wejście na duży jack.

Drugi kanał z założenia jest przeznaczony dla mikrofonu. Tutaj niespodzianką jest opcja zasilania phantom, czyli możliwość podłączenia mikrofonów pojemnościowych. Mamy wejście typu combo, czyli xlr/jack co daje możliwość podłączenia wspomnianego mikrofonu dla wokalisty, lub po prostu drugiej gitary. Pierwszy kanał wyposażony jest w regulację Bass, Mid, Treble, Gain i przyciski Pad, który redukuje sygnał wejściowy o 10dB w przypadku instrumentów o wyższym sygnale wyjściowym. Jest jeszcze jeden przycisk o nazwie Colour, który po wciśnięciu zadziała jak boost i jednocześnie trochę obetnie środkowe pasmo. W przypadku kanału drugiego możemy dokonać regulacji Bass, Treble, Gain i użyć dwóch przycisków gdzie pierwszym jest Phantom Power (o tym już napisałem), a drugi to Mic/Line, którym definiujemy, jak będziemy korzystać z drugiego kanału.

Mamy też sekcję efektów. Do dyspozycji dostaliśmy efekt chorus i reverb, możemy ich używać na obu kanałach. Są trzy gałki, którymi możemy ustawić głośność (mix), wybrać efekt oraz jego nasycenie i ustawić proporcję efektu pomiędzy kanałem 1 i kanałem 2. Ustawiając gałkę Blend na godzinie 12 określamy taką samą obecność efektu na obu kanałach. Skręcając gałkę na minimum, puszczaemy efekt tylko na pierwszy kanał, a skręcając gałkę na maximum puszczaemy efekt tylko na drugi kanał. Zostały jeszcze dwie gałki z ustawieniami globalnymi, czyli mającymi wpływ na całe brzmienie wychodzące z Crush Acoustic 30. Są nimi Volume i druga gałka o nazwie Notch. Tutaj mamy małą pomoc w przypadku tak zwanych „feedbacków”.



Możemy precyzyjnie wyciąć określoną na opisie częstotliwość. Zostaje panel tylny, na którym umieszczono pętle efektów, Power On/Off, gniazdo na zasilacz (zasilacz jest w komplecie), Line Out – jack i wyjście Balanced xlr i przycisk Ground/Lift. Nasze combo może być zasilane bateriami – potrzebnych będzie 10 sztuk „paluszków” AA. Producent podaje, że na maksymalnej głośności combo podziela 3 godziny, na połowie mocy do 5 godzin, na niskim poziomie głośności będzie działać nawet do 8 godzin. No tak jeszcze dwa małe szczególiki. Na górnym panelu jest dioda, która pokazuje niski poziom baterii i wejście Aux, gdzie możemy podłączyć telefon i odtworzyć muzykę. Mała rzecz, a ile możliwości!

Brzmienie

Zacznę od tego, że po kilku pierwszych dźwiękach lekko się zatraciłem czasowo. Grałem bez przerwy chyba godzinę. Co jakiś czas lekko korygująca pasma i efekty. Przyznam się, że był to bardzo mile spędzony czas. Dopiero wtedy dotarło do mnie, że muszę combo przetestować i napisać recenzję. Jestem lekko zszokowany jak to gra! Głośnik 8 cali i te małe rozmiary... niewiarygodne. Słysząc prawdziwie akustyczny sound gitary, szeroki zakres korekcji każdego pasma pozwala ukreślić naprawdę wiele. O dziwo duży wpływ na sound ma regulator Notch, który jest w stanie wyciąć konkretne pasmo.

Długo jeszcze się będę zastanawiał, jak z tak małego głośnika gitara akustyczna może brzmieć tak szeroko...?! Świetnie działający efekt reverb! Od krótkiego i małego pokoju po głęboki i długi pogłos hall. Szkoda, że nie można użyć obu efektów reverb i chorus jednocześnie, ale to mały szczegół. Nie jestem wielbicielem chorusa na gitarze akustycznej, ale przyznam się, że tym razem to brzmienie natchnęło mnie do wielu ciekawych rzeczy, których bez efektu chorus raczej bym nie grał na gitarze akustycznej.



Podsumowanie

Podsumowując całość muszę przyznać, że [Orange](https://orangeamps.com/) Crush Acoustic 30 to świetne akustyczne combo, które sprawdzi się w wielu sytuacjach. Bardzo praktyczne rozwiązanie dla ludzi, którzy często występują na ulicy, kawiarni, czy na rynku (tu moc 30W jest wystarczająca). Opcje podłączenia na duży system nagłośnieniowy (PA) czy bezpośrednio w mixer dają kolejne możliwości używania combo na dużej scenie i nawet w domowym studio. Brzmienie jest bardzo transparentne i rasowe.

W tym przedziale cenowym Crush wysuwa się na światową czołówkę. Niewielkie rozmiary i waga pozwolą zachować więcej sił na wspaniały występ, jednym słowem rewelacja!



PRODUCENT: <https://orangeamps.com/>

DYSTRYBUTOR: <https://www.arcadeaudio.pl/>